

„Zauważył mimochodem...” Miljon złotych w... kurzawce O przyszłe tereny wystawowe

„Zauważył mimochodem...”

Jedno z czołowych pism porannych pisząc o tem, że wystawa międzynarodowa w r. 1943-im nie odbędzie się na Saskiej Kępie rozpoczyna zdanie, że właśnie p. komisarz Kościalkowski „zauważył mimochodem, że...”

Ładne „mimochodem”! Jeśli wystawa nie odbędzie się na Saskiej Kępie, będzie to równać się milionowi złotych strat.

Komentarze

Ale nie o to nam chodzi. Podana przez nas wczoraj wiadomość wywołała długi szereg komentarzy. Jeden z fachowców tej materii, telefonując do nas o bliższe szczegóły sprawy, stwier-

dził, że poza wszelkimi ubocznymi motywami, kryje się tu karygodne wprost niedbalstwo komitetu, który przystąpił do pracy bez dostatecznego zbadania terenów przyszłej wystawy. Bo to, że teren odpowiadał położeniu, jest naprawdę motywem niewystarczającym.

Polski most...

Przysłowiowy niemiecki post, cygańskie nabożeństwo, sanacyjna racja i polska kanalizacja... Robi się to z rozmachem, a bezmyślnie. Pakuje się milion złotych w... kurzawkę.

Mogłoby tu nasuwać się podejrzenie, że ten ktoś, co stwierdził istnienie kurzawki na terenach wystawowych — mógł tak samo omylić się, jak ci, co orzekli, że

tereny Saskiej Kępy nadają się pod wystawę. Po tem „bezholowiu”, na jakim sprawa się zaczęła — można się już wszystkiemu spodziewać. A może — nie omylił się.

W każdym razie podkreślić musimy, że p. komisarz Kościalkowski, jest bardzo odważny. Tak — jak nie ułaski się czystki, która kosztowała Magistrat 300 tysięcy złotych, taksamo nie bał się ruszyć sprawy terenów wystawowych, w które już wpakowano milion złotych.

Nasuwa się nam tylko pytanie: czy p. komisarz będzie miał odwagę pociągnąć do odpowiedzialności winnych?

Bo cokolwiek mówi się na ten temat, trzeba przyznać, że społeczeństwo ma prawo interesować się wystawą. Ono przecież włoży w tę czy innej formie grosz na urządzenie wystawy, ono też wyciągnie z niej pewne korzyści. I to właśnie zainteresowane społeczeństwo zostaje uderzone po ciemieniu taką wiadomością?

Wielki krzyż nad bolszewicką granicą Uroczystość nad Zbruczem

W nadgranicznym mieście Podwoleńskich w Niedziele Palmową 25 marca po uroczystej sumie w tut. kościele parafjalnym odbyło się poświęcenie i procesjonalne przeniesienie wielkiego krzyża nad granicą Zbrucz, gdzie ustawiono go na wysokim wzgórzu, na wale po dawnej strażnicy polskiej, na pamiątkę 1900-letniej rocznicy męki Zbawiciela.

Krzyż ofiarowali tut. społeczeństwu polskiemu żołnierze 4-cj komp. K. O. P., tu załogującej, dzięki inicjatywie dowódcy, p. kpt. Niedźwiedzkiego.

W manifestacji i pochodzie wzięły udział wszystkie tutejsze organi-

zacje polskie oraz tysiączne rzesze wiernych z dalszej okolicy. Wzruszający był moment, kiedy poświęcony przy kościele krzyż wzięty i niosły na ramionach naprzemian drogą nad Zbruczem organizacje, wojsko, inteligencja, wieśniacy itd., wśród bicia dzwonów i śpiewu pieśni pasyjnych. Po wkopaniu krzyża i pisma pamiątkowego, przemówił do tłumów, między którymi było wielu także Rusinów, w porwijających słowach organizator całej uroczystości, ks. prob. Krzysztyniak, omawiając znaczenie przeżywanego obchodu jubileuszowego na tem „osobliwym” miejscu, jakie stanowi granica polsko-sowiecka.

Banda pijaków w kościele Ksiądz uratował policjanta

WILNO, 11.4. W czasie uroczystego nabożeństwa w kościele w Rukojniach zdarzyło się skandaliczne zajście, które wywołało ogromnie przynębiające wrażenie w całej okolicy. Oto do świątyni wdarła się banda awanturników z rewolwerami w rękach, którzy, będąc podchmieleni, chcieli regulować jakieś porachunki osobiste. Stankiewicz z Broskowszczyzny z rewolwerem w ręku uciekał przed prześladowcami go: Lachowiczem, Piekarskim i Małanem. Ksiądz zmuszony był przerwać nabożeństwo, poczem zwrócił się do awanturników z wezwaniem do natychmiastowego o-

puszczenia kościoła.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, gdyż po likwidacji posterunku policji w Rukojniach zdarzyło się już raz, że banda awanturników zaatakowała interweniującego policjanta i wdarła się do kościoła. Tylko dzięki energii proboszcza, policjant uniknął samosądu rozjuszonego chłopstwa.

Awantury takie mnożą się w sposób zastraszający, a ludność jest poprostu terroryzowana przez bandy pijackie, rekrutujące się spośród elementów komunistyczno - złodziejskich.

Upiększajmy domy w dniu 3-go maja

Istnieje od lat dawnych obyczaj tak miły, iż w dniu Świąt Państwowych dekorujemy nasze domy sztandarami o barwach narodowych.

3-ci maja dla nas szczególne ma znaczenie. Jest przecież świętem narodu polskiego. Pulsuje wiosennym życiem, ściele się zielenią pól i ogrodów, drga radością i weselem. Dzień 3 maja niech będzie dla nas nietylko zwykłą doroczną uroczystością, ale również okazją do uzewnętrznienia

swych uczuć narodowych.

Udekorujmy sklepy, okna i balkony. Niechaj przed domami załopoczą świeże i czyste flagi narodowe. Na oknach niech się ukaze nalepka Macierzy, skroniona, ze smakiem dokonana dekoracja balkonów nadaje charakter oświetlonej całej domowi.

W ten sposób uzewnętrzniamy swoje uczucia w rocznicę uchwalenia wiekopomnej konstytucji Majowej.

Kronika Kaliska

WALNE ZEBRANIE
« ZWIĄZKU PAN DOMU

Walne zebranie członków Związku Pań Domu odbędzie się dnia 18 b. m., o godz. 5 popoł. w drugim terminie, w lokalu Banku Ziemi Kaliskiej.

NA EMERYTURĘ

Inspektor akcyzowy na okręg kaliski, p. Józef Lorens, z dniem 1 maja r. b. przechodzi na emeryturę.

O SĄD OKRĘGOWY W KALISZU

Na ostatnim zebraniu Komitetu utrzymania siedziby Sądu Okręgowego w Kaliszu postanowiono wysłać delegację do prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu celem dowiedzenia się u czynników miarodajnych, jak przedstawia się sprawa zachowania S. O. w naszym mieście oraz omówienia budowy gmachu dla Sądu Grodzkiego. Również wybrano komisję finansową w następującym składzie: przewodniczący — p. mec. Jazwiński, oraz pp.: rej. Wyganowski, T. Małanowski, A. Handke i L. Danciger.

40 000 ZŁ. NA BUDOWĘ MAŁYCH DOMKÓW

Bank Gospodarstwa Krajowego, przy podziale sum na budowę małych domków, przeznaczył dla Kalisza 40.000 zł.

OTWARCIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO

W niedzielę, dnia 8 b. m. kaliski Klub Motocyklowy wznowił sezon letni. O godz. 9 rano wyruszone na Mszę św. do kościoła OO. Franciszkanów, a po wspólnej fotografii na motocyklach do Konina na wspólną wycieczkę.

Z UNIWERSYTETU POWSZECH.
IM. H. SIENKIEWICZA

W niedzielę, dnia 15 b. m., o godz. 7-jej wiecz., w Uniwersytecie Powożycznym im. H. Sienkiewicza przy Narodowej Organizacji Kobiet, pan m. m. Andrzejewski wygłosił odczyt z cyklu geograficzno - krajoznawczego na temat: „Centralne województwa i Kresy Wschodnie”. Odczyt ilustrowany będzie przeźroczaami. Wejście na odczyt bezpłatne.

Ostatnie słowo...

Ponieważ jednak gospodarka tego rodzaju nie jest nam obcą, więc na marginesie pogłosek, dotyczących wyboru nowych terenów, pozwalamy sobie prosić P. T. Czytelników, aby sami zwrócili uwagę nie na to, gdzie one będą położone, ale na to... do kogo będą należały?

To może być bardzo ciekawe... * * *

Dzisiejsza „Gazeta Polska” donosi lakonicznie, jakby nigdy nie: — Dzisiaj odbędzie się pod przewodnictwem p. prezydenta miasta Kościalkowskiego, zebranie prezydium Tymczasowego Komitetu Wystawy Światowej 1934 roku. Na zebraniu zapadnie decyzja co do miejsca wystawy. Projekt urządzenia wystawy na Saskiej Kępie najprawdopodobniej upadnie. Tereny wystawowe urządzić będą raczej na polu Mokotowskim, względnie przy sosie wilanowskiej.

Czytajcie Nowiny Codzienne

Stary Perlmutter ojciec Fiszla oświadczył: „Pan Bóg dał mi ośmioro dzieci i jednego szatana”. Po półgodzinnej przerwie sąd wznawia przewód. Następnie prześluchani zostali właściciele spalonych młynów, między innymi niejaki Szpigel, który kategorycznie twierdzi, że młyn jego podpalili Perlmutterowie, których scharakteryzował jako ludzi bez skrupułów, dających co majątku poprzez trupy. Drugi świadek Maciejewski właściciel młyna w Winnicach również stwierdza, iż młyn jego został podpalony. Na miejscu znaleziono resztki lontu, a w przedzień pożaru otruty został pies. Ponieważ młyn nie był

Czytajcie Nowiny Codzienne

Sport

Zakończenie walk w cyrku

Wczoraj zakończony został doroczny turniej walk zapasniczych w Cyrku. O pierwsze miejsce walczyli Szelker i „Czarna maska”. Szelker stoczył bolesne klucze i w końcu w 41 min. chwytym tym położył przeciwnika na łopatki. Po porażce niezadowolony zdjął maskę. Okazało się, że jest to Józef Wawra, sześciokrotny mistrz amatorów Czechosłowacji i zwycięzca w wadze średniej na Olimpiadzie Amsterdamskiej 1928 r.

O trzecie i czwarte miejsce walczyli Krauser i von Blomberg. W 40 min. kontratakami z krawata zwyciężył Krauser. W trzecim spotkaniu Grikis w 18 min. podwojnym nelsonem pokonał Leuschke.

Po zakończeniu walk odbyło się wręczenie nagród. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce „złoty pas” Warszawy i 2000 nagrody pieniężnej zdobył Teodor Szelker; drugie (1500 zł.) — Wawra; trzecie (1000 zł.) — Krauser; czwarte (500 zł.) — von Blomberg; piąta nagroda (300 zł.) podzielona została między Leuschke i Grikisa.

NA MECZE PIŁKARSKIE

Zapowiadana na mecz Polska — Czechosłowacja w nadchodzącą niedzielę do Prahy wycieczka „publiczności z Polski — nie dojdzie do skutku.

Natomiast biura podróży Wagons Lits Cook w Polsce organizują wycieczkę na dwa mecze piłkarskie naszej reprezentacji do Danji i Szwecji, które to mecze odbędą się w Kopenhadze i w Sztokholmie w dn. 19—26 maja b. r.

Wycieczka odbędzie się polskim okretem, przytem cena biletu wraz z całkowitem utrzymaniem, postojami w portach, z kosztom paszportu zagranicznego, wiz i opłat za ładowanie wyniesie — od 190 do 390 złotych.

Wszelkich informacji udzielają biura Wagons Lits Cook.

CRACOVIA — SZWECJA

Ciekawy mecz piłkarski rozegra w dniu 26 sierpnia w Krakowie piłkarska reprezent. Krakowa, a mianowicie — z reprezentacją Szwecji południowej.

Mecz odbędzie się z okazji jubileuszu 15-lecia Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej.

MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ

Wczoraj, we wtorek, ustalono skład naszej reprezentacji piłkarskiej, która w nadchodzącą niedzielę rozegra w Pradze mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją. W ramach eliminacyjnego turnieju o mistrzostwo świata.

Skład przedstawia się następująco: bramka: Albinowski (Pogoń), rezerwa — Jachimiek (Warsz.), obrońca: Bulanow (Polonia) — Martyna (Legia), pomoc: bracia Kotlareczkowie (Wisła) — Mysiak (Cracovia), atak: Urban — Peterek — Wiliński (Wigory) — Ruch — Niechciol (Pogoń) i Artur Woźniak (Wisła).

Spowodu niewyleczonych dotąd kontuzji do reprezentacji wstawieni nie zostali — Nawrot i Marjas.

Drużyna nasza wyjeżdża na mecz w dniu 13 b. m. w piątek wieczorem. Kierownikiem drużyny jest kpt. Miłkowski. Poza tem z piłkarzami jadą: dr. Wojakowski z ramienia PZPN i kapitan sportowy Związku — Kałuża.

Mecz sędziowany będzie przez arbitra niemieckiego, p. Fuchsa.

Kolarstwo

POLACY WE FRANCJI

Otwarcie sezonu sportowego w półn. Francji przyniosło polskim sportowcom szereg zwycięstw.

W biegu kolarskim o Grand Prix w Avion na dystansie 100 km. zwyciężył Polak Marcelak. Grand Prix juniorów w Lens zdobył również Polak, Klarczyk, mając na 55 km. czas 1:36 minut. Podobne zwycięgi kolarskie w Arras wygrał Kęziora, mając na 63 km. wynik 1:51 minut.

W każdej z imprez powyższych Polacy pokonali silną konkurencję francuską.

PECH NA EMIGRACJI

Emigrację polską w Belgii, podczas przygotowań do igrzysk sportowych w Warszawie (sierpień b. r.), przesładował pech. Największa nadzieja atletyki polaków belgijskich, Jan Nowak, znany długodystansowiec, leży w szpitalu — operowany na nogę.

Najlepszy kolarz emigracyjny, Józef Marczyński, dostał się w czasie treningu pod tramwaj, który go włożył na przestrzeni 30 mtr. Marczyński w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala. Doznał on złamań obojczyka.

PIŁKA NOŻNA

MISTRZOSTWO ROBOTNICZE

W nadchodzącą niedzielę odbędzie

Zydzi-podpalacze przed sądem Wyrok zapadnie dziś

PUŁTUSK, 11.4. Donosiliśmy wczoraj o procesie bogatej rodziny żydowskiej Perlmutterów oskarżonych o podpalanie młynów w Nasielsku i w okolicy. Perlmutterzy, będąc sami posiadaczami kilku młynów, postanowili zniszczyć konkurentów i w tym celu namówili do zbrodni Abrama Czarę oraz syna jego Bejlisza i niejakiego Berka Cytryna. Występne czynny zdemaskował syn Perlmutterów, imieniem Fiszla, który wniósł oskarżenie do prokuratora.

Sprawa milionerów żydowskich wywołała olbrzymie zainteresowanie wśród całej ludności Pułtuska i okolic, która tłumnie przybyła na rozprawę, wypełniając niewielką salę sądową. Na rozprawie żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Zeznanie głównego świadka oskarżenia syna Perlmutterów miało przebieg rewelacyjny. Nie skorzystał on z przysługującego mu prawa odmowy zeznań i prosił sąd o przesłuchanie go. Potwierdził on swe zeznania złożone u sędziego śledczego i prokuratora. Oskarżycielskie słowa syna tak silnie podziałały na matkę, że zemdlą.

asekurowany Maciejewski stracił cały swój majątek i został zrujnowany.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie jeszcze dzisiaj późnym wieczorem.

Żydzi macili — sąd będzie czyścił Zajścia pabjanickie przed sądem

ŁÓDŹ, 11.4. W Łodzi rozpoczął się wczoraj proces na tle politycznym o udział w pamiętnych krwawych zajściach w Pabjanicach w marcu ubiegłego roku. W czasie tych zajść, pięć osób zostało zabitych, kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany. Ławę oskarżonych zajęło 15 osób, do sprawy zaś powołano przeszło 70 świadków.

Jak wynika z aktu oskarżenia 6 marca ubiegłego roku związek zawodowy zorganizował strajk w przemyśle włókienniczym. Już w pierwszych dniach akcji komunistów zaczęli starania dla ujęcia strajku w swoje ręce i przekształcenia ruchu na tle ekonomicznym na demonstrację polityczną.

Na drugi dzień po proklamowaniu strajku w Pabjanicach zebrała się na ulicy większa ilość osób, które utworzyły pochód. Na czele pochodu szedł Gerson Pakin. Demonstranci wznosili antypaństwowe i antyrządowe okrzyki. Następnego dnia w Domu Robotniczym przy ul. Bagatela odbył się wiec, który zgromadził przeszło 700 osób. W

kilka dni później mimo zakazu władz zorganizowany został wiec publiczny. Mimo wezwań policji do rozejścia się kilku z oskarżonych nawoływało robotników do pozostania na miejscu, a gdy policja przystąpiła do rozproszenia demonstrantów, ci stawili opór.

Popołudniu tego samego dnia odbyła się nowa masówka robotnicza z udziałem przeszło 2000 robotników, którzy rozpoczęli ją od śpiewu Międzynarodówki. Następnie utworzony został pochód, któremu drogę zastąpiły dwa plutony policyjne. Na policję posypały się kamienie i strzały rewolwerowe. Wówczas na rozkaz dowodzącego komisarsza policja przystąpiła do rozproszenia demonstrantów, przy pomocy granatów łzawiących i kolb. Efekt był ten, że tłum ze zdwojoną siłą zaatakował policję. Po oddaniu salwy ostrzegawczej w górę policja użyła broni, w wyniku czego padło pięć osób zabitych, 16 zaś ciężko rannych.

Na rozprawie jeden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Rozprawa trwa.

„Chłopskie generały” odpowiadają za znechanie się nad żołnierzami

ŁWÓW 11.4. W Okręgowym Sądzie Wojskowym we Lwowie odbywa się rozprawa karna przeciwko dwóm podoficerom, starszemu sierżantowi Władysławowi Drowienkiewiczowi i kapralowi Maksymilianowi Kowalezykowi, oskarżonym o nieludzkie traktowanie żołnierzy w jednym z pułków lwowskich. Drowienkiewicz w ciągu dwu lat dotkliwie pobili 45 podwładnych oraz kilku znieważał słownie. Kapral Kowalezyk pobili 18 szeregowych.

Obaj oskarżeni wymuszali groźbą

zanimienia w areszcie pobitych żołnierzy, zaniechania zażaleń do władz przełożonych. Zbadani świadkowie, kpt. Łatawiec oraz plutonowy żandarmierji, Major, potwierdzili w całej rościelności akt oskarżenia. Jako ostatni zeznawał świadek mjr. Mirawincies, naczelny lekarz pułkowy, który nie przypomina sobie, aby ktoś z żołnierzy skarżył się przed nim na pobicie. Stwierdził wszakże, że znaczna część chorych skarżyła się na krwotoki nosa, powodowane uderzeniem.

Rozprawa trwa.

Przemył sukna wykryty ale denuncjator również posiedzi

WARSZAWA, 11.4. Obecnie zakończone zostało długotrwałe śledztwo w sprawie przemytu sukien z Niemiec do Polski. Przed niejakim czasem do straży granicznej zgłosił się właściciel domu mód Stefan Thones i doniósł, iż niejaka Rachela Łaben znana strażnicy granicznej przemysłniczką, przewiozła duży transport sukien, przemycanych z Niemiec.

Doniesienie to znalazło potwierdzenie, jednakże straż graniczna przy tej sposobności stwierdziła,

że zarówno sam Thones, jak i jego żona uprawiali również przemył. Ustalono, że Thones kilkakrotnie jeździł do Berlina, Londynu i Paryża, gdzie zakupował większe transporty toalet, które następnie przemycał do Polski. Na tle rozrachunków pomiędzy przemysłnikami wynikły nieporozumienia i Thones zdecydował się zadenuncjować współuczestników przestępstwa. Obecnie wszyscy przemysłnicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Kronika sądowa

Za otrucie żony

WARSZAWA. — Późnym wieczorem sąd ogłosił wyrok w sprawie żonobójcy, Tadeusza Biedowskiego, który otrnął swą żonę bombą czekoladową. Biedowski nie przyznał się do winy, mówiąc, iż żona popełniła samobójstwo, a przed śmiercią oskarżyła go umyślnie z zemsty. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom Biedowskiego i skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia.

ny odebrał głos. Po Pawyku zaczęli przemawiać pozostali oskarżeni. Wyrok ogłoszony będzie prawdopodobnie w sobotę.

Nie zatrudniać cudzoziemców

KATOWICE. — W swoim czasie donosiliśmy o uwiecznieniu w pierwszej instancji hr. Donnersmarcka, obwinionego o zatrudnianie obcokrajowców. Prokurator zaapelował i wczoraj po rozprawie w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok, skazujący hrabiego na grzywnę 5.000 zł. oraz pokrycie opłat sądowych.

Komunistyczny tasiewicz

LUCK. — Trwający już od szeregu tygodni wielki proces komunistyczny w Lucku dobiega końca. Obecnie głos zabrali obrońcy oskarżonych. Po przemówieniu obrońców trybunał udzielił oskarżonym ostatniego słowa. Pierwszy przemawiał oskarżony Pawylik, któremu przewodniczący po kilkakrotnych bezskutecznych upomnieniach był zmuszo-

Nadzór Firmy „Transport”

W poniedziałek odbyła się w sądzie w Królewskiej Hucie rozprawa nad wnioskiem firmy „Transport” w Wielkich Hajdukach o oddanie firmy pod nadzór sądowy. Właścicielem przedsiębiorstwa jest obywatel austriacki Rozenauer, który od dłuższego czasu nieregularnie wypłacał zarobki robotnikom, co było powodem licznych konfliktów, strajków, a ostatnio przedsiębiorcę ukarano nawet grzywną za niewypłacanie składek, ściąganych od robotników na rzecz Kasy Chorych. Fabryka „Transport” wyrabiała semafor, sygnały kolejowe, oraz części maszyn i zatrudniała początkowo około 200 robotników. W marcu b. r. Rozenauer fabrykę zamknął. Jak wynika z rozprawy obowiązująca finansowa firma wynosiła 880.000 zł. rzeczywisty zaś jej majątek 130.000 zł. Sąd przychylił się do wniosku firmy i zarządził nadzór sądowy na przebieg trzech miesięcy, wyznaczając jednocześnie upomnienie, by zmuszo-